





il marche bien, odrzekł mi, c'est incontestable! Mais vous comprenez que ce n'est pas moi qui vais (?) dire, à salouange, ce qu'il ne peut dire lui-même, sans se compromettre. Je suis trop son ani pour cela!" I rozsmiał się na całe gardło.

Ze dzisiaj rząd francuzki ukrywa się jeszcze ze swymi sympatjami dla ruchu hiszpańskiego, co w tym dziwnego? Wszakże żaden rząd ukonytuowany nie może się przynależać do sympatyzowania z insurekcją w sąsiadzie; czybać był z nim w otwartą wojnę, lub czybać miał za sobą, jak w kwestii polskiej, tradycją i opinią całego cywilizowanego świata. Tęm bardziej nie może tego czynić rząd napoleoński, który sam tak niedawno wyszedł z insurekcji. Jutrobyśmy wbrew przeciwnym ujrżeli widok, gdyby jutro Prim lub Serrano otrzymali stanowcze zwycięstwo. Rząd rozpisyje groźne cyrkularze do prefektów, by emigracyi hiszpańskiej nie wypuszczali z Francji za Pirene; a tymczasem pod ręką wypuszcza pułkownika Baldryka. Zaręczam wam, że policya tutejsza nie jest ani moskiewską, ani austriacką; byłoby to zbyt ją krzywdzić, gdybyśmy chcieli przypuścić, że tylko przez gapiostwo wśród kłikunastu nie nie znaczących osobistości, które zatrzymała w Port-Vendres, dała namieć tam osobistości politycznej i t. w. właśnie, na której zatrzymaniu najwięcej zależało. Zresztą, czyż Monitor ukrywa pomyślnie dla hiszpańskiego ruchu wiadomość? — Przeciwnie! — Czegoż więcej można żądać od urzędowej gazety?

I dla czegożby wreszcie rząd francuzki miał być niechętnym hiszpańskiemu powstaniu? dla czego powstanie to miaoby mu być ambarsam? Czyż w obec wzmagającej się coraz potęgi Prus i grożącej z nimi wojny, Francja nie potrzebuje sprzymierzeńców? czyż nie widzieliśmy jak skrzętnie ich szukała? Hiszpania taka, jaką była dotąd z Izabellą II na tronie, nie mogła być dla Francji sprzymierzeńcem na seryo, sprzymierzeńcem pożytecznym. Co najwięcej mogła poprzeć reakcyjną politykę Francji we Włoszech. Dla tej polityki cesarz, dopóki rządzi, nie poświęci ważniejszych interesów. I cóż tak strasznego dla cesarstwa Papież w Awignon? dla cesarstwa, mówię! To może najgroźniejsze marzenie. Przypomnijmy sobie i politykę Napoleona I i pisma obecnego cesarza. Powtarzam, dla Rzymu, cesarz nie poświęci romańskich ligi, t. bardziej, że liga ta i Włochy doń przywiąże nierozwiązanym węzłem. Oczywiście więc interes w tym cesarza i Francji, by Hiszpania się odrodziła i wzmocniła. Czyżby się Francja cesarska miała zastraszyć liberalizmem w Hiszpanii? Przy potęgę zewnętrzną, cesarstwo nie ma potrzeby obawiać się popuszczenia cugli wewnątrz. Liberalizm ma straszyć tylko w przeciwnym wypadku. Przekonany jestem, że ruch w Hiszpanii nie mało się przyczyni do powstrzymania wojennych zapędów Prus, jeżeli już się nie przyczyni. Ruch ten, to ogromna siła co Francji przybyła.

Dzisiejsza Liberté czyni się echem pogłoski, która twierdzi, iż emigrantom hiszpańskim przed wybuchem proponowane były pruskie pieniądze, ale że ci takowe z oburzeniem odrzucili. Trudno mi w to uwierzyć, bo nie wiem skądby Prusom starczyło pieniędzy na opłacenie wszystkich rewolucyjnych ruchów w Europie — ale przypuściwszy, żeby tak było, jeszczebym nie widział w tym nic, co by zbijało mój sposób widzenia rzeczy. Prusy spodziewały się wojny, przewidywały przysiężkę Francji z Izabellą II; nie dziwnego, że się im uśmiechać mogła tego rodzaju dywersja, sprzymierzeńców Francji uczyniona. Ale powstanie hiszpańskie, wybuch przed wojną, zupełnie inne ma znaczenie i tylko na korzyść Francji wyjść musi — pod każdym rządem Hiszpania będzie silniejsza, i sympatyczniejsza Francji, aniżeli była pod rządem Izabelli II, która tylko z konieczności i musu przyjaźń dla cesarstwa udawała.

Pomimo wszystkich zaprzeczeń półrządowych dzienników i communiqués, królowa hiszpańska była w Biarritz 25 b. m., ale widziała się tylko z cesarową.

W tej chwili, kiedy piszę, podają mi do rąk telegram z agencji Havas, który pewno dziś wieczór także otrzymacie: Napoléon rozbił, wrócił do Madrytu; rząd królowej Izabelli się rozwiązał; Madryt w pokojowym powstaniu. Iluminacya powszechna.

Po tak ważnej wiadomości, zrobić jak dzisiejszy Figaro, nie już o Hiszpanii pisać nie będę; wszystko, co mogło być do powiedzenia, zbladło. Teraz dopiero jasno się pokazuje, co wart patryotyzm hiszpański, o ile powierzy w głoszonej proklamacyi i czy stronnictwa zdolne poświęcić co ze swoich wymogów dla ogólnego dobra? Wykaze się także i cesarska polityka.

Królowa hiszpańska już we Francji, o pół do jedenastej była w Bayonne; zamieszkała tymczasowo w zamku Pau, gdzie od kilku dni już na wszelki przypadek przygotowano dla niej pokój. P. Marfori, dla miłości którego postradała koronę, wedle zdania braci Conchów, przybył z nią do Francji. Bodajby zasłепiona ta monarchini przynajmniej w nieszczęściu i na wygnaniu mogła sobie zasłużyć na szacunek, którego nie zyskała na tronie, pomimo kilku chwil rzeczywistego powodzenia i tryumfu w ciągu długiego panowania.

Powody, czasowego odsunięcia Fuad baszy od spraw, różnie tu są komentowane, ale nie pewnego nikt w tym względzie nie wie.

Wszystkie prawie dzienniki zamieszczają wspomnienie pośmiertne o hr. Walewskim. Sądy o zmarłym są naturalnie mniej lub więcej przychylne, stosownie do koloru dziennika, ale wszystkie, prawie bez różnicy, przynajmniej mu uczciwość, umiarkowanie i pewien stopień liberalizmu. „Uczciwość! to wiele — powiada jeden z małych tutejszych dzienników — w dzisiejszych czasach; w świecie, w jakim żył, był jednak uczciwym!"... Pogrzeb jego odbędzie się w Paryżu.

Etendard zaprzecza pogłoskom o zmianach w francuskim dyplomatycznym ciele; są jednak tacy co utrzymują, że hr. Walewski przed śmiercią już był przyjął tękę ministra spraw zagranicznych w zastępstwie pana Moustier. Zmiana ta miała mieć stósunek z nowym zamierzonym jakoby kierunkiem polityki na Wschodzie. Czyby i usunięcie Fuad baszy z t. miało być w związku?

Francuzi cieszą się tu w ogóle z tego, że zajęcie galicyjskie nie przybrało ostrzejszych zamiarów.

## PRUSY.

\* Berlin, 4 paźd. Prasa pruska, nawet półrządowa nie może się powstrzymać od objawu pewnego zadowolenia z wybuchu rewolucyi hiszpańskiej. To też, słusznie, czy niesłusznie, niektóre organy zagraniczne wypowiadają wprost, że powstanie hiszpańskie wywołane zostało przez Prusy. I tak dziennik, wychodzący w Monachium pod tytułem Volksbote, powiada: „Ze książę Montpensier, Orleañczyk, w ruchu tym rewolucyjnym wziął udział, jest rzeczą pewną. Ze Prusy dały pieniądze na to, żeby doprowadzić księcia do osiągnięcia tronu i żeby pozyskać dla siebie sprzymierzeńca przeciwko Francji, na to się zgadza większość części francuskiej, austriackiej i angielskiej dzienników. Napoleon już na w ręku dokument, który udowodni, że powstańcy działali w porozumieniu z Berlinem, to jest, że z Berlina najęto ich do zrobienia rewolucyi.

Już w pierwszych dniach sierpnia donosiły pruskie dzienniki o agentach, którzy w hiszpańskich miastach portowych złotem rzucali pełnemi rękoma a przedewszystkiem do majtków się zwracali; miasta portowe i majtkowie byli pierwszymi, którzy udział wzięli w rewolucyi. Prusacy wysłali nawet osobnego dyplomatę dla rewolucyi do Hiszpanii, pana Delbrücka, jak utrzymywano, „żeby wypoczął". Jak na teraz, zdaje się, że Prusacy się przerachowali, nie uwzględniając wojsk królewskich, które wiernie pozostali, tak jak w roku 1866 tylko parę tysięcy Węgrów dało się uwieść, pomimo wszelkich poduszeczek i obietnic pruskich do złamania przysięgi swemu cesarzowi; ta najnowsza jednakże pruska infamia w Hiszpanii — bo infamia jest chcieć uwieść naród do wypędzenia swych księży — nie pozostanie bez kary. Tak się rzecz obecnie ma. Do w Paryżu wychodzącej Correspondance du Nord-Est piszą z Berlina o t. kwestyi co następuje: „Radują się tu nadzwyczaj z wypadków hiszpańskich. Nawet dzienniki półrządowe nie ukrywają zadowolenia. Mniemają tu, że owe sprawy hiszpańskie wiele sprawiają ambarsu rządowi francuzkiemu; są przekonani, że rychlej czy później będzie on musiał interweniować; w każdym przypadku są pewni, że działanie rządu francuzkiego na długi czas zostało sparaliżowane. Umyśle najspokojniejsze nawet pocieszają się t. że Francja traci obecnie pewnego sprzymierzeńca... I dalej: „Głośno wszędzie, że Prusy wywołały rewolucyę w Hiszpanii, i podziwiają zgrabność, jakąj dają dowód...". „Opowiadają dziwne rzeczy. Po wstanie, jak mówią, dawno już było ułożone pomiędzy Prusami a naczelnikami hiszpańskimi. Około połowy kwietnia przysłał generał Prim list do hrabiego Bismarcka, długi list, w którym mu odkrył cały plan stronnictwa ruchu. Pan Bismarck pochwalił go i przyrzekł swą pomoc. W pierwszych dniach miesiąca września pewien mąż, posiadający zaufanie generała Prima, przybył tu i konferował z kilku osobami wysoko postawionymi. Pewien dom bankierski w Berlinie wypłacił mu 180 tysięcy talarów. Ostatni plan ułożony został z generałem hiszpańskim przez dwóch agentów pruskich — podają nawet ich nazwiska, mieli nimi być panowie Schlieben i Saenger — którzy w ostatnim czasie ciągle się znosili z owym generałem w Londynie. Tenże sam organ zapewnia, że podczas pobytu cara rosyjskiego w Poczdamie nie odbyło się bez zawarcia stypulacyi piśmiennych, jako preliminarzy tajnych do formalnego aliansu pomiędzy Prusami a Rosyą.

Dnia 1 października powrócił pruski okręt „Vineta" z Japonii do Kielu. „Vineta" opuścił Kiel dnia 20 listopada 1865, popłynął do La Plata, zamtadł około przylądka Horn na wybrzeże zachodnie południowej Ameryki a później do Japonii i Chin, gdzie przez dwa lata pozostawał; powrócił około przylądka Dobrej Nadziei do Europy i jest zatem pierwszym okrętem pruskim, który odbył podróż na około świata. Dowódca tej korwety, kapitan morski Kuhn, mianowany został przez JK. Mość dnia 22 marca r. b. kontradmirałem. „Vineta" jest trzecim wojennym okrętem pruskim, który stał na wodach chińskich.

W późnej jesieni opuściła pierwsza ekspedycja pruska, składająca się z korwety „Arcona", fregaty „Thetis" i okrętu transportowego „Elbe", pod rozkazami kontradmirała Sundewalla, Gdansk i popłynęła do Japonii, Chin i Siamu, z kądem okręty te powróciły w listopadzie 1862 roku. Do ekspedycji tej przystąpił się hrabia Eulenburg jako poseł, i zawarł traktaty z rządami japońskim, chińskim i siamskim, w skutek których związki handlowe z owymi krajami dla Związku północno-niemieckiego otworzone zostały. Po powrocie pierwszej eskadry wypłynęła w listopadzie 1862 roku korweta „Gazelle" pod dowództwem kapitana morskigo Bothwella na stacyą japońską i powróciła zamtadł w lecie 1865 roku do Kiel. W tych dniach opuści Kiel korweta „Medusa", ażeby się na stacyą chińsko-japońską dostać; po niej na wiosnę 1869 roku wypłynęła ma druga korweta i prawdopodobnie kilka lekkich statków, w celu użycia ich przeciwko piratom morza chińskiego.

Rosyjski kancleż państwa książę Gortczakow przybył tu wczoraj z rana z Baden-Baden w towarzystwie księcia Konstantego Gortczakowa i rzeczywistego tajnego radcy Hamburgera.

Jak się dowiaduje Zeidlersche Correspondenz, sejm pruski będzie zwołany przed dniem 8 listopada.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

\* Warszawa, 2 października. Car przybył dnia 29 września o godzinie 11 wieczorem do Warszawy, przyjmowany na dworcu kolei żelaznej przez wielkich książąt, ministrów i najwyższych tutejszych dygnitarzy. Ciekawym jest opis wjazdu i pobytu cara przez pierwsze 3 dni w Warszawie, zamieszczony w Dzien. Warsz. Brzmi on jak następuje:

O godz. 11 wieczorem, d. 29 wrz. JCMość raczył przybyć z zagranicy, w towarzystwie w. ks. Aleksieja Aleksandrowicza i udał się wprost do pałacu Belwederskiego. Na całej drodze JCMość był witany przez niezliczone tłumy mieszkańców objawiających swą radość z przybycia ukochanego monarchy, nieustannie okrzykami „ura." Całe miasto uroczyście było ułuminowane.

Dnia 30 września o godzinie 11 zrana JCMość w towarzystwie Ich CWysokości wielkich książąt Aleksandra i Aleksandrowicza i Mikołaja Mikołajewicza starszego, raczył udać się z pałacu Belwederskiego do prawosławnej katedry ś. Trójcy. Po drodze witały najdosłojniejszych gości pełnemi zapału oznakami radości gesty tłumy ludu, tłoczącego się po obu stronach ulic i liczna publiczność stojąca na balkonach gustownie przybranych w dywany, listy, kwiaty i flagi.

Przy wejściu do katedry, najprzewielebniejszy arcybiskup warszawski i nowogrodzki J. Januś z duchowieństwem przyjął JCMość i Ich CWysokości z krzyżem i wodą święconą i powitał N. Pana krótką mową w następujących słowach:

„Najprawowierniejszy Monarcho! Jeszcze i jeszcze wszechłitościwy Pan okazał łaskę (Ps. 30, 22) dla Ciebie, dla monarszego domu Twego i dla całego Twego wielkiego państwa. Jeszcze, po niedawnych oznakach miłosierdzia, okazał nowy dowód dobroci, ocalaając drogie życie ukochanego przez Ciebie i przez nas syna Twego, prawowiernego, wielkiego księcia Aleksieja Aleksandrowicza, którego na naszą serdeczną radość oglądamy tu w postaci podobnego do aniołów świadka tej łaski boskiej.

Wielki Monarcho! Oby serce Twoje umocniło się w Panu, jak łaska boska spoczęła na Tobie. (Ps. 111, 3, 116, 2).

Oczmę odpłacimy Najwyższemu za wszystko, co wyświadczył nam? Modlitwą naszą odpłacimy Panu. (Ps. 115, 3, 5); będziemy zawsze zanosili ku Niemu wdzięczne modły serc naszych i dziś wznieśmy je w tej świątyni Jego (Ps. 141, 3), w której roku zeszłego i Ty, najprawowierniejszy monarcho, obdarzyłeś nas pociechą zjednoczenia Twych dziękczynnych modłów z naszenią za niewypowiedziane dobrodziejstwa boskie.

Błogosławiony postępujący w imię Pana. Po odprawieniu nabożeństwa dziękczynnego i modłów za długie życie Ich CMości i całego panującego domu, od-

prawione zostały modły za wieczny odpoczynek święto poległych przy rozbiciu się fregaty „Aleksander Newski" utoniętych wojowników i wzniesiono modły za długie życie chrześcijańskiemu wszechrosyjskiemu wojsku. Następnie najprzewieleb. arcybiskup ofiarował najdosłojniejszym gościom święte obrazy.

Po ukończeniu nabożeństwa N. Pan, siadłszy do powozu z generał-feldmarszałkiem hr. Bergiem, raczył udać się na pole Mokotowskie na przegląd wszystkich wojsk zebranych pod Warszawą.

Dnia 1 października o godzinie 9 rano raczył JCMość odbyć na polach Mokotowskich mszę trybunalską kawalerii gwardyi, 3 dywizyi kawalerii, pułków kozaków dońskich nr. 55 i zbiorowo instrukcyjnego, sotni kubańskiego dywizyonu kozaków, 3 baterii konnej artylerii gwardyi i 3 brygady konnej artylerii. O godz. 11 1/2 N. Pan w towarzystwie JCWysokości w. ks. Mikołaja Mikołajewicza starszego, generał-feldmarszałka i niektórych osób szczegółowo zaproszonych, raczył udać się drogą żelazną warszawsko-wiedeńską do Skierniewic na polowanie, z kądem powrócić o godzinie 7 1/2 wieczorem do Warszawy; w drodze do Belwederu, JCMość raczył zwiedzić instytut aleksandryjsko-mariński. Całe miasto, podobnie jak dni poprzednich, było wspaniale ułuminowane. W dniu wczorajszym o godzinie 6 1/2 zrana, JCWysokość w. ks. Aleksy Aleksandrowicz, raczył wyjechać drogą żelazną warszawsko-wiedeńską do Szawjacy mianowicie do miasta Komo, gdzie obecnie przebywa N. Pan.

Dnia 2 października JCMość N. Pan, w towarzystwie JCWysokości w. ks. Mikołaja Mikołajewicza starszego, raczył być obecnym na polach Mokotowskich o godzinie 11 przed południem przy strzelaniu do celu strzeleckich kompanii, pułków i batalionów strzelców z odległości nieograniczonych, a o godzinie 1 po południu przy strzelaniu pułków liniowych, brygady dragonów i całej artylerii, na polu Powązkowskim. W powrocie do Belwederu, JCMość raczył zwiedzić instytut aleksandryjsko-mariński. O godzinie 5 1/2 w pałacu łazienkowskim był obiad na 250 osób, na który mieli zaszczyt być zaproszeni: generał-feldmarszałek, ministrowie, generałowie, dowódcy oddziałów wojsk pod Warszawą konstytuujących, wyższe władze cywilne, gubernatorowie i goście zagraniczni. Wczorzem N. Pan zaszczylił obecnością swoją przedstawienie w teatrze wielkim z kądem powrócił do Belwederu o godzinie 11. Całe miasto było ułuminowane.

Warsz. Dniownik ogłasza ukaz carski z dnia 9 sierpnia r. b., nadający senatorowi, tajnemu radcy Starynkiewiczowi, na prawach majoratu, folwarki: Gołębiew, Raciborów, Kuczków i Baby w powiecie kutnowskim gubernii warszawskiej, Świdnik mały i Biskupie w powiecie lubelskim gubernii lubelskiej, oraz część lasów z leśnictwa kolskiego i lubelskiego z dochodem rocznym 3000 rubli srebrem.

## FRANCYA.

\* Paryż, 2 października. Prasa francuska zastanawia się ogólnie nad przyszłą formą rządu hiszpańskiego. Journal des Débats, rozbiegając obecną położeń Hiszpanii i wąż z sobą dążenia pojedynczych stronnictw, jak niemniej rozszczenia do tronu niektórych książąt, nie wypowiada stanowczo, jakaby formę rządu uważała dla Hiszpanii za najdosłojniejszą, pokłada jednak nadzieję w zamysle politycznym Hiszpanów i w ich uczuciach narodowych i sądzi, że sami ustanowią taką formę rządów, która ich interesy narodowe najlepiej popierała. Liberté i Avenir National oświadcza się za rządcą republiki. Epoque za unię iberyjską, rządowe zaś organy przemawiają za księciem Asturji, synem wypędzonej Izabelli. W niektórych kołach reakcyjnych nadają rewolucyi hiszpańskiej nadzwyczaj wielkie znaczenie w następstwach, nie tylko ze względu na Hiszpanią samą, ale także i na Francją. Tymczasem dalszy rozwój rewolucyi o tyle tylko staje się ważnym, że dotąd zbywa sprawę zupełnie na odpowiedzialność kandydatów do opróżnionego tronu, forma bowiem republikańska, która znajduje wprawdzie nie mało zwolenników, zdaje się jednakowoż wcale nie odpowiadać tak stósunkom jak i charakterowi hiszpańskiemu. Niektórzy Hiszpańscy, między którymi pierwsze miejsce trzyma Olozaga, skłaniają się za federacyą iberyjską. Zachodzi tu jednak pytanie, czy Portugalia będzie się chciała na to zgodzić. Gabinet londyński nie byłby podobno tej formie rządu przeciwny a paryski korespondent do Indép. belge pisze, że lord Stanley, minister spraw zagranicznych, gotów jest przedstawić tę sprawę w Lizbonie, ażeby usunąć wszelkie trudności, jakicby się mogły znaleźć ze strony Portugalii. Tenże sam korespondent donosi także, że między kandydatami wymieniają najmłodszego syna Wiktora Emanuela. Kandydaturę tę popierałaby także Francja, choćby tylko dla tego, żeby nie został polowany książę Montpensier, lub rzeczpospolita nie była ogłoszona.

Pan Moustier przyjmował wczoraj u siebie pana Olozaga i rozmawiał z nim obszernie o stósunkach hiszpańskich.

Paryscy agenci w Mołdowolozsy donoszą znowu o agitacyach stronnictwa republikańskiego, ażeby podminować powagę i władzę księcia Karola.

Do Indép. belge piszą, że p. Moustier przemówi jutro przy wyznoszeniu zwłok hr. Walewskiego.

Hr. Goltz ma się już tak dobrze, że za kilka dni wyjedzie do Paryża, mimo to powstrzyma się jednak przez pewien czas od pracy.

## Telegramy.

Warszawa, 4 października. Cesarz podpisał ukaz, znoszący komisją rządową sprawiedliwości w Królestwie Polskim. Sądownictwo jest oddał zależnym od petersburskiego ministerstwa sprawiedliwości. — Pogłoska dziennikarska o usunięciu biskupa ks. Majerczaka w Kielcach nie potwierdziła się. — Obchodzą pewne pogłoski, że polskie gubernie na prawym brzegu Wisły leżące mają być wcielone do sąsiednich gubernii rosyjskich. Gubernie na lewym brzegu Wisły mają być połączone w gubernię nadwisląską.

Gota, 4 października. Najnowsze wiadomości o wyprawie szwedzkiej sięgają aż do 30 sierpnia. I parowiec nie mógł dotrzeć aż do Grenlandyi. Najwyższą obserwowaną szerokością jest stopień 80 minut 52. Domyślają się, że wyprawa była aż do 81 stopnia minut 10. — Na północy od wyspy Spitzbergen morze jest nadzwyczaj głębokie. Wyprawa znalazła prawie 15,000 stóp głębokości.

Karlsruhe, 4 października. Minister wojny jen. Beyr udał się wczoraj wieczorem na drugą konferencyą wojskową, mającą się jutro odbyć w Monachium. Słychać, że spodziewać się można porozumienia w przedmiocie zastrzeżonych punktów i że w skutek tego rokowania rychło będą zakończone.

Monachium, 4 października. Książę Alergon wraz z małżonką udają się dziś wieczorem w towarzystwie bawarskiego księcia Karola Teodora w odwiedziny cesarskiego dworu do Wiednia.

Kopenhaga, 3 października. Duński poseł w Berlinie p. Quade przybył tu za dłuższym urlopem.

Wiedeń, 2 października. Jak Volksfreund donosi, przeznaczony został baron Meysenburg na nadzwyczajnego pełnomocnika Austrii, podczas soboru powszechnego w Rzymie; prawdopodobnie poruczonemu mu będzie późniejsze poselstwo przy jednym z dworów niemieckich.

Wiedeń, 3 października. Dzisiejsze dzienniki ramają się donosząc, że minister skarbu dr. Brestel udaje się do Paryżu celem załatwienia niewyrażonych jeszcze punktów umowy finansowej. — Tęgla blatt zawiera następującą wiadomość: Tutejszy poseł hiszpański Don Louis Lopez de Torre Ayllon karał na wiadomość o ucieczce królowej Izabelli zamknąć natychmiast biuro hiszpańskiego poselstwa.

Wiedeń, 4 października. Dzisiejsza Wiener Zeitung donosi urzędowo: Cesarz przyjął dymisy z namiestnictwa Galicji, o którą był upraszał hr. Gołuchowski. Załatwianie spraw namiestnictwa poruczone tymczasowo radcy dworu Possingerowi.

Peszt, 4 października. Byli książę Karadźordzew i wspólnicy odwiezieni zostaną w środę parowcem do Semlina. — Pogrzeb pułkownika Beniczky urządzonej przez stowarzyszenie Honwedów, odbędzie się dziś po południu.

Petersburg, 4 października. Gubernator jeneralny okręgu wojskowego turkstańskiego, generał Kaufmann przybył tu. — Journal de St. Pétersbourg zaprzecza wiadomościom pewnego dziennika holenderskiego o rzekomych przesładowaniach żydów w Petersburgu. — Cesarz przybywa tu jutro.

Petersburg, 3 października. Wiadomości, które nadeszły na Odesę, donoszą, że z powodu przesiedlenia się Kandyotów naprzęży się stósunki poselstwa greckiego w Carogrodzie do W. Porty. — W Carogrodzie aresztowano wielu ludzi z powodu spisku przeciw sułtanowi.

Paryż, 2 października. Francja ogłasza dziś listy madryckie, z których się okazuje, że w chwili stanowczej objął dyrektor jeneralny sztabu jeneralnego, generał-porucznik Rivero dowództwo ruchu w stolicy. Wojsko kazę rozbroić, ażeby milicją i ludność zaopatrzyć w broń. — Potyczce pod Alcolea walczone z obu stron zacięgie, a straty były znaczne. — Etendard donosi, że 70,000 sztuk broń rozdano w Madrycie; gwardya narodowa jest obecnie czystą, ażeby broń tę znów odebrać.

Paryż, 2 października. Francja donosi, że hiszpański poseł pan Monj przybył dziś z rana do Paryża. Tenże objawił przekonanie, że gdyby królowa hiszpańska była na rzecz księcia Asturji złożyła koronę, nie opuściłaby nawet San Sebastian, utworzyłaby się była zaraz regencya, na którąby był zgodził także Serrano. — Rozszerzoną w gazetach dzisiejszej pogłoski, że w Barcelonie proklamowano rzeczpospolitą, nie potwierdza dotychczas żaden dziennik.

Paryż, 3 października. Monitor oświadcza, że sytuacja w Madrycie od wczoraj się niezmieniła i konstatuje, że także Barcelona w dniu 29 września przylączyła się do powstania. — Generał Bassoles, zamianowany przez rząd tymczasowy jeneralnym kapitanem w Madrycie, wyzywa w proklamacyi mieszkańców, ażeby zajmowali się ze spokojem swemi zwykłymi zatrudnieniami.

Paryż, 3 października. Etendard i Presse donoszą, że nowe ministerstwo hiszpańskie ukonytuowało się jak następuje: Serrano, prezes gabinetu bez teki; Castilla handlu; Topete marynarki; Aguirre sprawiedliwości; Prim wojny; Olozaga spraw zagranicznych; Madoz skarbu.

Madryt, 2 października. W mieście panuje wciąż zupełny spokój. Oczekiwany tu Orensę przywódca stronnictwa demokratycznego. Wojska do Andaluzji wysłano wczoraj. Wypadek wyborów do junty nie jest jeszcze wiadomy zupełnie. Nie wiadomo nic o pobycie hr. Cheste, który onegdaj Barcelonę opuścił.

Madryt, 3 października. Dzisiaj odbył się wielki przegląd gwardyi narodowej i wojska liniowego. Wojsko defilowało przed wschodami pałacu kortezów, na których stali członkowie junty rządowej. Lud i wojsko objawiało entuzjazm wielki, członkowie junty przyjmowano grzmiącym okrzykami, gwardya narodowa nosiła sztandary z napisami: „Precz z Burbonami! Niech żyje wszechwładztwo ludu! Niech żyje wolność, wyznań i szkoły! Na tem samem miejscu przyjmowała junta liczną deputacyą studentów. Porządek najzupełniejszy ani razu nie został zakłócony w mieście.

Madryt, 3 października. Marszałek Serrano przybył tu co dopiero. Na dworcu przyjmowali go członkowie junty prowizorycznej i deputacye ludowe. Marszałek wjechał w towarzystwie siedmiu generałów konno do miasta. Ludność przyjęła go z niewypowiedzianym entuzjazmem. Ulice tak były pełne, że pochód zwolna tylko mógł się posuwać. Serrano udał się do ministerstwa spraw wewnętrznych i przemówił z balkon do ludu. Oświadczył, że dwie przesłał do Espartery depesze, by oddać się wraz z Primem do jego dyspozycji. Życzenie jego połączenia jest tak żywym, że, gdyby stał na czele rządu, zrobiłby Riverę obok siebie ministrem. (Rivero jest przewodzący demokratów radykalnych.)

Madryt, 4 października. Potwierdza się wiadomość, że hr. Girgenti dostał się do niewoli; otrzymał jednakowoż paszport bezpieczeństwa od generała Serrano i na mocy tego udał się do Portugalii. — Z Barcelony donoszą z dnia wczorajszego o 11 godzinie: generała Prima przyjmowała ludność z uniesieniem. Junta co tylko się ukonytuowała. Pomiędzy rozmaitemi odcieniami stronnictwa liberalnego panuje zgoda najzupełniejsza.

Londyn, 3 października. Pan Disraeli ogłosił teraz manifest do wyborców w Buckingham. Mówi w nim, że zagraniczna polityka Anglii cieszy się ufnością dworów europejskich, a p. Gladstone zarzuca, że zamierza sprowadzić rozdział pomiędzy kościołem a państwem, co by doprowadziło do zniesienia jednej z podstaw głównych cywilizacyi.

Bruksela, 3 października. Journal de Charleroi donosi, że skończyły się zaniechanie robót w powiatach górniczych, o którym wczoraj doniesiono. Wiadomości Journal de Namur, że wojsko tam wysłano, jest bezpodstawne.

Bukareszt, 2 października. Jak z Semlina donoszą, spalili się zeszłej nocy parowiec dunajski „Europa".

Madryt, 4 października. Serrano wezwał Prima i Olozaga, aby z nim wspólnie ukonytuowali rząd prowizoryczny, któryby zamianował ministrów i rządził krajem aż do zebrania się kortezów. — Cheste uznał rząd nowy. Prim spodziewany jest wieczorem.

## Sejm prowincjonalny.

\* Poznań, 4 października. O godzinie 12 w południe zgromadzili się dziś deputowani sejmowi prowincjonalnego, po wysłuchaniu nabożeństwa w odpowiednich swemu wyznaniu kościołach, na sali zwykłych posiedzeń. Niebawem przybył król komisarz Jego Ekscelencyi naczelny prezes p. Horn na czele deputacyi przez marszałka z łona posłów dość wysłanej, a co dłuższemu, niż zwykle w takim razie bywało, przemówieniu, utworzył w imieniu króla piętnasty sejm W. Księstwa Poznańskiego. Tenor całego przemówienia, może damy jutro, dziś trześć tylko podać jesteśmy w stanie. Powitawszy kilku wyrazami zgromadzone Stany, dał mowa w dalszym ciągu przemówienia rys krótki tego, co nam







1897